

ANNA LASZCZYK, MICHAŁ GAJDUS

## Wedle dobrych obyczajów czy zgodnie z zasadami współżycia społecznego?

### Uwagi na tle funkcjonowania klauzuli generalnej z Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji

W ostatnim dwudziestoleciu można zaobserwować tendencję ustawodawcy do odchodzenia od utartej i głęboko już osadzonej w systemie prawa prywatnego klauzuli „zasad współżycia społecznego”, którą uznawano za „klauzulę socjalistyczną” i której konotacje aksjologiczne wydawały się przebrzmiałe<sup>1</sup>. W miejsce zasad współżycia społecznego ustawodawca wielokrotnie posługuje się klauzulą dobrych obyczajów. Jej geneza w polskim porządku prawnym sięga jeszcze czasów przedwojennych. W związku z tym, że nie zdecydowano się na całkowite zastąpienie jednej klauzuli drugą oraz wobec tego, że z intencji ustawodawcy nie wynika jednolicie, dlaczego w poszczególnych aktach używa się klauzuli dobrych obyczajów, a nie innego pojęcia niedookreślonego, istotne wydaje się ustalenie wzajemnych relacji pomiędzy tymi dwoma klauzulami generalnymi. Zdaje się bowiem, że brak konsekwencji u ustawodawcy doprowadził do chaosu pojęciowego, który nie jest bez znaczenia zarówno dla techniki legislacyjnej, jak i dla interpretacji prawa.

Kwestia znaczenia dobrych obyczajów przez wiele dziesięcioleci była w zasadzie nieistotna. Klauzula ta przetrwała, co prawda, w nielicznych aktach prawnych, takich jak Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 roku, ale dominującą klauzulę generalną stanowiły zasady współżycia społecznego. Dobre obyczaje „powróciły” w Ustawie z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (dalej: ZNKu). Kilkanaście lat funkcjonowania tej ustawy nie przyniosło rozstrzygnięcia co do relacji pomiędzy zasadami współżycia społecznego a dobrymi obyczajami. Wręcz przeciwnie, w kolejnych aktach prawnych, np. w Ustawie z dnia 23 kwietnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym<sup>2</sup>, wzorowanej na ZNKu, ustawodawca – w naszej ocenie – bezrefleksyjnie zdecydował się na posłużenie się terminem „dobre obyczaje”, co wspomniany już chaos pojęciowy jeszcze pogłębiło. Dlatego też ocena tego,

1 E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 1999, s. 79.

2 Dz.U. z 2007 r. nr 171, poz. 1206.

co jest, a co nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami w oparciu o ZNKu, może, naszym zdaniem, stanowić podstawę do wyciągania bardziej ogólnych wniosków.

## Klauzule generalne w prawie prywatnym

Nie ulega wątpliwości, że klauzule generalne są w prawie niezbędne. Bez odwoływania się do pozaprawnych norm społecznych, moralnych czy zawodowych, których kodyfikacja lub choćby zdefiniowanie jest niemalże niemożliwe, prawo pozbawione byłoby elastyczności i nie odpowiadałoby zmieniającym się uwarunkowaniom społeczno-gospodarczym. Pozbawione sensu są próby ustawowego definiowania klauzul generalnych – zniweczyłoby to ich uelastyczniającą i adaptującą rolę. Zadanie objaśniania znaczenia klauzul generalnych powinno spoczywać w pierwszej kolejności na sądach i doktrynie, w drugiej zaś – zwłaszcza w stosunku do klauzul odwołujących się do zwyczajów zawodowych i gospodarczych – na organizacjach przedsiębiorców, przedstawicieli wolnych zawodów oraz konsumentów<sup>3</sup>.

Niekwestionowany jest w zasadzie pogląd, iż klauzulę generalną stanowi niedookreślony znaczeniowo zwrot, do którego odsyła przepis prawny<sup>4</sup>. Istotą tego odesłania jest brak gotowej formuły pozaprawnej, którą można zidentyfikować albo która zawarta byłaby w tekście prawnym. Odesłanie dotyczy pewnych wartości i norm, pozostawiając tym samym niezwykle szeroki luz decyzyjny organowi stosującemu prawo. Tym bardziej istotne wydaje się to, by dana klauzula generalna odsyłała do jasnych i dających się łatwo zrekonstruować norm, a jednocześnie, by nie straciła swej „generalności”, tj. by nie stała się „zwykłym” odesłaniem prawnym.

W kontekście tych rozważań szczególnie ważne jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który w orzeczeniu z dnia 17 października 2000 roku<sup>5</sup>, które zapadło w związku z konstytucyjnością klauzuli zasad współżycia społecznego, jako klauzuli o najszerszym polu oddziaływania i najszerszym zakresie znaczeniowym. Zdaniem Trybunału, warunkiem konstytucyjności przepisu odsyłającego do kryteriów pozaprawnych jest przewidywalność decyzji podejmowanej na podstawie takiego odesłania. Innymi słowy, Trybunał uznał, że przesłanką niezbędną do funkcjonowania klauzul generalnych są stabilny system oceniania oraz jednolitość orzecznictwa. Trybunał nie opowiada się, co prawda, za precyzowaniem treści klauzul generalnych, uznaje jednak, że obywatel ma prawo ocenić, czy jego zachowanie może być sprzeczne z daną klauzulą generalną<sup>6</sup>.

3 Znaczenie organizacji skupiających przedsiębiorców powinno być tym większe, im większe kompetencje zostały im przyznane i im większy jest ich udział w dialogu społeczno-gospodarczym.

4 R. Stefanicki, *Dobre obyczaje w prawie polskim*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2002 nr 5, s. 23.

5 Orzeczenie K 16/99.

6 Jest to istotne tym bardziej, że przy ocenie zachowania w stosunku do treści norm wynikających z klauzuli generalnej, w zasadzie nieistotna jest „wina” zainteresowanego. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której podmiot, który dopuścił się czynu sprzecznego z normami, do których odsyła

Zachowaniu jednolitości orzecznictwa i przewidywalności odkodowanej treści klauzul generalnych nie sprzyjają na pewno chaos pojęciowy w systemie prawa prywatnego i mnogość klauzul generalnych. Nie ma wątpliwości, że niemożliwe jest istnienie jednej tylko klauzuli generalnej, która odwoływałaby się do wybranego katalogu norm. W systemie klauzul powinien panować, na tyle, na ile to możliwe, określony ład pojęciowy i – być może – mówiąc kolokwialnie, „hierarchia klauzul”. Ustawodawca powinien rozważnie używać pojęć niedookreślonych, zdając sobie sprawę z ich znaczenia, a także wzajemnych relacji pomiędzy nimi. Jeżeli bowiem w systemie prawa współistnieje kilka klauzul generalnych o podobnej treści aksjologicznej, to zadaniem ustawodawcy powinno być co najmniej: po pierwsze – określenie, które z tych klauzul pozostają do siebie w stosunku nadrzędności, a po drugie – operowanie nimi w taki sposób, aby dla adresata normy prawnej było jasne, do którego katalogu norm odwołuje się ustawodawca i z jakich względów. Niedopuszczalne jest w naszej ocenie zastępowanie klauzul na zasadzie ich „podobieństwa” znaczeniowego.

## Generalna klauzula nieuczciwej konkurencji

### Uwagi ogólne

Art. 3 ust. 1 ZNKu za czyn nieuczciwej konkurencji uznaje działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Mamy więc tu do czynienia z bezprawnością *sensu largo*, polegającą na sprzeczności z dobrymi obyczajami, oraz *sensu stricto*, polegającą na sprzeczności z prawem, co można zrekonstruować jako sprzeczność z przepisem prawa stanowionego, a zatem np. z ustawą, rozporządzeniem wykonawczym do ustawy lub umową międzynarodową.

W związku z tym, że – jak już wskazano – ustawodawca zdecydował się posłużyć pojęciem dobrych obyczajów po kilkudziesięcioletnim ich niebycie prawnym, warto w tym miejscu odnotować przedwojenną genezę owego pojęcia i ówczesne rozumienie, które może wpływać także na jego współczesną wykładnię.

Pojęcie dobrych obyczajów zastosował niemiecki ustawodawca w Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z dnia 7 czerwca 1909 roku, który to akt posłużył jako wzorzec przy tworzeniu polskiej Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 roku. Motywacją do zastosowania klauzuli generalnej było przeświadczenie, iż nie jest możliwe przewidzenie wszystkich zachowań przedsiębiorcy, jakie może on przedsięwziąć w toku swoich konkurencyjnych działań. Innymi słowy, niezbędne było użycie nieostrego pojęcia, niemniej jednak odpowiednio elastycznego, które zapewniałoby adekwatność

---

klauzula generalna, przy zachowaniu pełnej rzetelności i staranności nie zdawał sobie sprawy z „bezprawności” swojego zachowania, a i tak poniesie on negatywne konsekwencje takiego zachowania.

prawa do wciąż zmieniających się warunków gospodarczych<sup>7</sup>. Konieczność zastosowania powyższej klauzuli generalnej wynikała również z doświadczeń niemieckiego ustawodawcy, który w Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1896 roku wskazał jedynie enumeratywne wyliczenie przejawów nieuczciwego konkurowania, bez odwoływania się do klauzul generalnych.

Taki sposób legislacyjnej adaptacji do zmiennej sytuacji rynkowej i rozwoju ekonomicznego rozpowszechnił się w Europie: podobne regulacje przyjmowały takie kraje, jak Szwecja, Polska i Austria. Pojęcie dobrych obyczajów stało się wyznacznikiem koncepcji nieuczciwej konkurencji również w prawie międzynarodowym<sup>8</sup>.

Także polski ustawodawca zastosował rozwiązanie niemieckie. Art. 3 Ustawy z 1926 miał brzmienie następujące:

kto poza przypadkami art. 1 i 2 szkodzi przedsiębiorcy przez czyny sprzeczne z obowiązującymi przepisami albo z dobrymi obyczajami (uczciwością kupiecką), jako to przez podawanie nieprawdziwych informacji o przedsiębiorstwie, przez podma-  
wianie dla celów konkurencyjnych jego organów do niewypelniania obowiązków służbowych, przez wyjawianie tajemnic przedsiębiorstw technicznych i handlowych winien zaniechać tych czynów w razie wynagrodzić szkodę pokrzywdzonemu i ewentualnie dać mu zadośćuczynienie.

Jak wskazywali Alfred Kraus i Fryderyk Zoll, dobre obyczaje miały stanowić wskazówkę postępowania istniejącą obiektywnie w poczuciu etycznym społeczeństwa (lub, jeżeli chodzi o uczciwość kupiecką, w poczuciu kół kupieckich). Miarę tych wymagań stanowić miał przeciętny poziom moralny właściwy godziwemu życiu zarobkowemu i gospodarczemu<sup>9</sup>. Zdaniem Zygmunta Fenichela treści pojęcia dobrych obyczajów nie można wyłącznie identyfikować z moralnością bądź z obyczajami, gdyż jest ona ustalana w odniesieniu do konkretnej sprawy<sup>10</sup>. Fenichel wskazywał, że kryteriów dla tego pojęcia należy poszukiwać zarówno w myśleniu pewnego zawodu lub stanu (np. uczciwość kupiecka, czyli współczesne ekonomiczno-funkcjonalne podejście), czasem zaś w myśleniu „wszystkich sprawiedliwie myślących”<sup>11</sup>.

7 A. Mokrysz-Olszyńska, *Dobre obyczaje w działalności gospodarczej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004 z. 1, s. 189.

8 Cf. art. 3 polskiej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 r. oraz klauzule generalne ustaw o nieuczciwej konkurencji: austriackiej z 1932 r. oraz szwedzkiej z 1931 r., a także art. 10bis konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej z 1883 r. wprowadzony w 1925 r. – tekst haski konwencji, zamieszczony w Dz.U. z 1932 r. nr 2, poz. 8.

9 A. Kraus, F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – komentarz*, Poznań 1929, s. 173.

10 Z. Fenichel, *Pojęcie dobrych obyczajów w prawie polskim*, „Głos Prawa” 1934 nr 1–3, s. 23.

11 Określenie wywodzące się z prawa niemieckiego.

Jak wynika z powyższego, mimo odniesienia ustawodawcy do uczciwości kupieckiej, dobre obyczaje interpretowane były w doktrynie w sposób tradycyjny, czyli moralno-etyczny. Podobną linię można zaobserwować w orzecznictwie, jak np. w sprawie umieszczania na towarach (na etykietach wody kolońskiej „No 4711”) znaku kontrolnego, które to zachowanie służyło wyeliminowaniu z obrotu kupieckiego niepożądanych szkodników, a więc nie sprzeciwiało się etyce kupieckiej, lecz ją popierało. Usuwanie tego znaku jest dodatkową przesłanką powództwa, ponieważ Ustawa z 1926 roku rozszerzała ochronę przeciwko wszelkim działaniom nieetycznym bez względu na ich rodzaj (orzeczenie III C 827/36). Tutaj jednak należy zauważyć, iż zastosowanie kryterium ekonomiczno-funkcjonalnego doprowadziłoby do tych samych skutków.

Pierwotnie źródłem tego, co jest z nimi zgodne, a co sprzeczne, było „poczucie przyzwoitości uczciwego i znającego się na rzeczy kupca”<sup>12</sup>. Powiązania dobrych obyczajów z uczciwością kupiecką dokonał również polski ustawodawca w Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 roku. Także w Kodeksie zobowiązań z 1934 roku pojawiają się dobre obyczaje jako kryterium oceny ważności umowy (sprzeczność z nimi czyniła umowę nieważną). Nie pozostawia ono jednak zbyt wielu wytycznych, gdyż, jak wskazują A. Kraus i F. Zoll, znamion dobrych obyczajów abstrakcyjnie oznaczyć nie można<sup>13</sup>.

Jak wynika z powyższego, rozumienie pojęcia dobrych obyczajów w Polsce przedwojennej odpowiadało stanowisku panującemu w Niemczech już od początków XX wieku, tj. odnosiło się do oceny o charakterze moralno-etycznym<sup>14</sup>. Należy jednak dodać, iż pojęcie to było zgodnie z ówczesną judykaturą obiektywizowane. Jak podkreślają Kraus i Zoll: „ocena, czy dane działanie obraża dobre obyczaje, zależy od czynników obiektywnych, jest w zasadzie rzeczą obojętną, co działający sądzi o tej kwestii”<sup>15</sup>.

### **Dobre obyczaje a zasady współzycia społecznego**

W nowej ustawie początkowo, wg projektu rządowego, czynem nieuczciwej konkurencji miało być „naruszenie przez przedsiębiorcę obowiązku działania w zakresie przedsiębiorstwa w sposób uczciwy oraz zgodny z prawem [co w myśl tej ustawy – dopowiedzenie autorów artykułu] stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta”. Komisja redakcyjna, pracująca nad ustawą od początku lat 90., zdecydowała się jednak, nie bez wątpliwości, na „powrót” do przedwojennej klauzuli dobrych obyczajów, gdyż posłużenie się dominującą w czasach socjalistycznych klauzulą zasad współzycia społecznego mogłoby być „zbyt ryzykowne

12 D. Reimer, *Wettbewerbs – u.ARENZEICHENRECHT. Systematischer Kommentar zum Warenzeichengesetz und Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb*, Berlin 1954, s. 74.

13 A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 173.

14 J. Szwaia, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 156.

15 A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 171–172.

dla dalszych losów ustawy<sup>16</sup>. Należy tu nadmienić, że w czasie prac nad wspomnianą ustawą rozważano w Kodeksie cywilnym (dalej: k.c.) dość poważnie odejście od klauzuli zasad współzycia społecznego. Wydaje się jednak, że opór budziła określona konotacja zasad współzycia społecznego. Jak pisał Stanisław Rudnicki:

dobre obyczaje [...] posiadają w naszej tradycji prawnej i w naszym systemie kulturowym opartym na chrześcijańskim systemie wartości zrozumiałą treść, w przeciwieństwie do wieloznacznego pojęcia 'zasad współzycia społecznego', budzącego od samego początku poważne wątpliwości znaczeniowe, zaczerpniętego ze słownika określonej ideologii<sup>17</sup>.

Odmiennego zdania był Tomasz Knypl, który uznawał zasady współzycia społecznego za klauzulę nadrzedną wobec dobrych obyczajów. Wskazywał ponadto na „jednolitość pojęć” i „bogate orzecznictwo” jako argumenty na rzecz zasad współzycia społecznego<sup>18</sup>. Zresztą, sam współautor ustawy – Janusz Szwaja – stwierdził, że: „ustawodawca może niezbyt szczęśliwie posłużyć się terminem dobre obyczaje”<sup>19</sup>.

Zdaniem Mariana Kępińskiego, dobre obyczaje to normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej, które należy rozumieć podobnie do zasad współzycia społecznego<sup>20</sup>. Naszym zdaniem nie jest to pogląd uzasadniony. Knypl słusznie bowiem zauważył, że zasady współzycia społecznego odwołują się do zasad właściwych społeczeństwu, są zatem z definicji bardziej abstrakcyjne i osadzone w szerszej przestrzeni<sup>21</sup>. Dobre obyczaje z kolei odnieść można raczej do określonej działalności gospodarczej. Zarówno Kępiński, jak i Knypl zgadzają się, że każda dziedzina działalności (nie tylko gospodarczej) wykształca (a przynajmniej wykształcać powinna) własne dobre obyczaje. Dobre obyczaje sąsiedzkie nie są tożsame z dobrymi obyczajami rodzinnymi<sup>22</sup>, tak jak dobre obyczaje producentów wiertarek nie są tożsame z dobrymi obyczajami doradców inwestycyjnych. Cezary Kosikowski zauważa przy tym, że zbiór dobrych obyczajów wynika ze zbioru reguł moralnych, obowiązujących w danym środowisku<sup>23</sup>. Ten partykularyzm rozumienia dobrych obyczajów, naszym zdaniem, wzmacnia tylko tezę o braku ich

16 M. Kępiński, *Problemy ogólne ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1994 z. 2, s. 8.

17 S. Rudnicki, *Reklama sprzeczna z dobrymi obyczajami lub uchylająca godności człowieka*, „Monitor Prawniczy” 1996 nr 1, s. 4.

18 T. Knypl, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – komentarz*, Sopot 1995, s. 37–38.

19 J. Szwaja, *op. cit.*, s. 40.

20 M. Kępiński, *op. cit.*, s. 9.

21 T. Knypl, K. Trzciniński, *Znaczenie zwyczajów i dobrych obyczajów w prawie handlowym i cywilnym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997 nr 8, s. 19.

22 M. Kępiński, *op. cit.* s. 7.

23 C. Kosikowski, T. Ławicki, *Ochrona prawna konkurencji i zwalczanie praktyk monopolistycznych*, Warszawa 1994, s. 158–159.

tożsamości treściowej z zasadami współzycia społecznego. Jest to widoczne tym bardziej, że – jak proponuje Szwaja – w dobrych obyczajach nie chodzi o obyczaje gospodarcze, ale o zachowanie konkretnego przedsiębiorcy, a zatem kryterium powinny stanowić nie poglądy uczciwego człowieka, ale „oceny zorientowane na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania konkurencji, poprzez rzetelne i niezafałszowane współzawodnictwo jakością, ceną i innymi pożądanymi przez klientów cechami oferowanych towarów i usług”<sup>24</sup>. Pogląd, jaki reprezentuje Szwaja, jest oczywiście wyrazem ekonomiczno-funkcjonalnego rozumienia dobrych obyczajów, jednak nie przystaje do teorii o podobieństwie omawianych klauzul. Jeśli bowiem wierzyć ustawodawcy, że nieużycie klauzuli zasad współzycia społecznego spowodowane było tylko i wyłącznie negatywnymi konotacjami, to dobre obyczaje powinny – w pewnym uproszczeniu, z uwzględnieniem dorobku przedwojennego – odsyłać do wartości, do których odsyłają zasady współzycia społecznego. Niemożliwy do pogodzenia jest zatem pogląd o ekonomiczno-funkcjonalnym charakterze dobrych obyczajów i jednocześnie ich zbliżonej treści do zasad współzycia społecznego.

### Stanowisko judykatury

Jak wskazywali przedwojenni komentatorzy, abstrakcyjnie pojęcia dobrych obyczajów zdefiniować się nie da. Określenie zakresu znaczeniowego powyższego terminu zatem było i jest rolą orzecznictwa. Powstaje jednak pytanie, czy po latach stosowania powyższej klauzuli możemy mówić o wyklarowaniu się znaczenia powyższego pojęcia. Obecnie wciąż aktualne zdają się słowa Fenichela, który stwierdził, iż: „pojęcie dobrych obyczajów jest jednym z tych pojęć, które rozszerzają władzę sędziego”<sup>25</sup>. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyrok I ACr 839/06), na tle art. 16 ZNKu nie wykształciły się jeszcze ani w orzecznictwie sądów, ani w doktrynie reguły, za pomocą których można by nadać jednoznaczną treść określeniu „sprzeczność z dobrymi obyczajami”.

Niemniej jednak można zauważyć, iż w orzecznictwie, podobnie jak w doktrynie, w odniesieniu do dobrych obyczajów przyjmowane jest zwykle podejście ekonomiczno-funkcjonalne, opierające się zapewnieniu niezakłóconego funkcjonowania konkurencji. Sąd Apelacyjny w Łodzi (wyrok I ACr 308/95) przyjął, że współzawodnictwo w zakresie przewozów pasażerskich, mimo naruszenia do pewnego stopnia interesu innego przedsiębiorcy, zasługuje na pozytywną ocenę, bowiem prowadzi do konkurencji w zakresie jakości i cen.

Sąd Apelacyjny w Lublinie (wyrok I ACa 281/98) wskazał, że nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami złożenie oferty i nawet usilne nakłanianie do jej przyjęcia. Sąd zauważył, iż przy interpretacji art. 3 ZNKu nie można posługiwać się ogólnym pojęciem dobrych obyczajów, ale należy raczej przyjąć za punkt wyjścia dobre obyczaje kupieckie, to jest takie, jakie są przyjęte i akceptowane w obrocie gospodarczym.

24 J. Szwaja, *op. cit.*, s. 40–41.

25 Z. Fenichel, *op. cit.*, s. 23.

Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok V ACa 256/07), uznając za czyn sprzeczny z dobrymi obyczajami zachowanie polegające na wprowadzeniu do obrotu sztuców posiadających taki sam wygląd zewnętrzny jak produkowane i wprowadzone uprzednio przez innego przedsiębiorcę, przedstawił następujące rozumienie pojęcia dobrych obyczajów: dobre obyczaje kupieckie to pozaprawne normy postępowania, którymi winni kierować się przedsiębiorcy. Ich treści nie da się wyrazić w sposób wyczerpujący, gdyż kształtowane są przez ludzkie postawy warunkowane przyjmowanymi wartościami moralnymi, celami ekonomicznymi oraz praktykami życia gospodarczego, poza tym podlegają zmianom wraz z ideologiami politycznymi, społeczno-gospodarczymi i moralnymi. Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dobrym obyczajem jest niepodszycanie się pod firmę i renomę innego przedsiębiorcy. Tym orzeczeniem sąd z jednej strony wskazuje na ekonomiczno-funkcjonalne rozumienie dobrych obyczajów, z drugiej zaś – przybliża je znaczeniowo do zasad współżycia społecznego, co – jak się wydaje – nie jest rozumowaniem uzasadnionym.

Powyższe potwierdza, mimo wszystko, jednostronne i ekonomiczne rozumienie pojęcia dobrych obyczajów, jako norm obowiązujących w pewnym środowisku, jak również wskazuje na relatywność tych norm i tym samym akcentuje istotę funkcjonowania klauzul generalnych. Sąd dokonujący wykładni prawa powinien mieć na względzie także jej znaczenie na przyszłość. Określone rozumienie konkretnego zachowania jako zgodnego z dobrymi obyczajami lub z nimi sprzecznego, może wpływać na kształtowanie właściwych wzorców postępowania i zapobiegać upowszechnianiu praktyk niezaskługujących na aprobatę (wyrok III CKN 213/01).

Na gruncie ZNKu pojęcie dobrych obyczajów występuje zarówno w art. 3, jak i w art. 16, dotyczącym reklamy. W sprawie relacji tych dwóch przepisów wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2002 roku (III CKN 213/01), afirmując na początku ekonomiczno-funkcjonalne podejście w stwierdzeniu, że dobre obyczaje to normy moralne i zwyczajowe, stosowane w działalności gospodarczej. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że przy analizie konkretnego przypadku (a taka jest konieczna w sprawach, w których niezbędne jest decydowanie o zgodności bądź sprzeczności z dobrymi obyczajami) okazuje się, że rozróżnienie węższego czy szerszego rozumienia pojęcia dobrych obyczajów, choć inspirujące do rozważań teoretycznych, w praktyce nie musi prowadzić do odmiennych ocen konkretnego zachowania na tle każdego z przepisów (tj. art. 3 ust. 1 oraz art. 16 ust. 1 pkt. 1). We wskazanej sprawie znajduje odzwierciedlenie stwierdzenie, że działanie reklamowe przedsiębiorcy, polegające na reklamie piwa bezalkoholowego w taki sposób, że stanowiło jednocześnie reklamę piwa alkoholowego, było sprzeczne z dobrymi obyczajami w każdym z przedstawionych sposobów rozumienia tego pojęcia. Nie oznacza to oczywiście, że nie istnieją przypadki, w których rozróżnienie węższego i szerszego rozumienia nie ma znaczenia; wręcz przeciwnie – można zaryzykować



twierdzenie, że takie rozróżnienie ma kapitalne znaczenie dla określenia, co jest czynem nieuczciwej konkurencji.

W świetle powyższego, należy stwierdzić, że sądy zdają sobie sprawę z konieczności indywidualnej oceny każdego przypadku sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak również z konieczności wypełniania i definiowania tego pojęcia. Można jednak zauważyć wspólną tendencję do ograniczania zakresu przedmiotowego terminu jedynie do gospodarczych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów. Należy jednak pamiętać, że przy takim odczytywaniu znaczenia tego pojęcia, jego zakres jest znacznie węższy od zakresu zasad współżycia społecznego.

### Stosowanie klauzuli dobrych obyczajów w innych ustawach

Obecnie powraca się do stosowania klauzuli dobrych obyczajów – jest ona używana nie tylko w Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ale również w art. 3851 § k.c.<sup>26</sup>, art. 17 Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej<sup>27</sup>, art. 29 ust. 1 pkt. Ustawy o prawie własności przemysłowej<sup>28</sup> oraz w art. 4 Ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym<sup>29</sup>.

Artykuł 17 Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nakłada na przedsiębiorcę obowiązek działania w zgodzie z dobrymi obyczajami (prawdopodobnie w tym wypadku również można je utożsamić z uczciwością kupiecką i ekonomiczno-funkcjonalną wymową tego pojęcia). Ustawa Prawo własności przemysłowej wielokrotnie posługuje się terminem „dobre obyczaje”, szczególnie w odniesieniu do sposobu wykorzystania wynalazków czy też wzorów przemysłowych.

Można wysnuć generalny wniosek, że ustawodawca w przywoływanych aktach prawnych posługuje się klauzulą generalną dobrych obyczajów w sposób niejednolity i nieprzemysłany. Używanie tego pojęcia w tak odległych reżimach prawnych sugerowałoby jego szerokie zastosowanie i znaczną pojemność wartościowania, co kontrastuje z podejściem ekonomicznym.

Klauzula generalna dobrych obyczajów zdaje się szczególnie kontrowersyjna we wspomnianej już Ustawie o nieuczciwych praktykach rynkowych. Ustawa jest w zasadzie literalnym tłumaczeniem dyrektywy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym<sup>30</sup>, z jednym drobnym, aczkolwiek znaczącym wyjątkiem. O ile w dyrektywie praktyka handlowa jest nieuczciwa, jeżeli sprzeciwia się „staranności zawodowej” (ang. *professional diligence*, niem. *Berufliche Sorgfalt*, franc. *diligence professionnelle*), o tyle ustawodawca krajowy, prawdopodobnie motywowany chęcią podtrzymania „spójności”

26 Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93.

27 Dz.U. z 2004 r. nr 173, poz. 1807.

28 Dz.U. z 2000 r. nr 49, poz. 508.

29 Dz.U. z 2007 r. nr 171, poz. 1206.

30 Dz.Urz. UE L nr 149 z 11.06.2005 r.

z Ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, zdecydował się zastąpić sprzeczność ze starannością zawodową klauzulą sprzeczności z dobrymi obyczajami. W związku z tym, powstają co najmniej dwa zasadnicze pytania: po pierwsze, czy dobre obyczaje zakresowo pokrywają się ze starannością zawodową oraz, po drugie, czy dobre obyczaje z Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i dobre obyczaje z Ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym są pojęciami tożsamymi<sup>31</sup>.

Odpowiedź na pierwsze pytanie wydaje się prosta. Z uzasadnienia projektu ustawy krajowej można wywnioskować, że ustawodawca polski dążył do zachowania dorobku orzeczniczego i piśmienniczego dotyczącego ZNKu. Sama jednak intencja ustawodawcy, aby za zmianą językową klauzuli nie podążyła zmiana treściowa, jest jednak niezrozumiała. Wydaje się bowiem, że staranność zawodowa ma znaczenie węższe, ale i nieco bardziej zobiektywizowane od dobrych obyczajów. To pierwsze pojęcie odnosi się bowiem głównie do pewnego minimum rzetelności wymaganego w stosunkach zawodowych, wnikających także z kodeksów deontologicznych. Nie można więc w tym przypadku mówić np. o „zdrowej konkurencji” jako składowej staranności zawodowej. Staranność zawodowa ogranicza się do podejmowania pewnych działań w celu należytego wykonania zobowiązania.

Oczywiście, można także bronić zawężającego rozumienia pojęcia dobrych obyczajów, zbliżonego do staranności zawodowej, i tym samym uznać, że zachowanie przez ustawodawcę jednolitych pojęć w obu ustawach jest przejawem troski o klarowność systemu klauzul generalnych. Takie rozumowanie nie wydaje się jednak przekonujące z dwóch powodów. Po pierwsze, należy założyć, że ustawodawca działa w sposób racjonalny, mając na uwadze cały system prawa<sup>32</sup>, a zatem każda zmiana brzmienia przepisu prawa oznacza (zasadniczo) zmianę treściową. Innymi słowy, trudno wyobrazić sobie, że *prima facie* tak różne pojęcia, jak staranność zawodowa i dobre obyczaje w istocie mogą być używane zamiennie. Co więcej, stosowanie klauzuli dobrych obyczajów w tak odległych reżimach prawnych sugeruje, że mają one jednak nieco inną konotację. Po drugie, należy odpowiedzieć sobie na pytanie zadane powyżej, a mianowicie o relacje pomiędzy dobrymi obyczajami z ustawy o nieuczciwych praktykach kapitałowych i tych z ZNKu.

Jeżeli uznamy, że pojęcia z obu ustaw są użyte intencjonalnie i zachodzi pomiędzy nimi tożsamość treściowa, w istocie oznacza to, że standardy postępowania przedsiębiorców zarówno między sobą, jak i w relacjach z konsumentami, są jednakowe, a to z kolei może prowadzić do pokrzywdzenia konsumentów. Konsumentom bowiem należy się ochrona na wyższym poziomie. Co więcej, wykładnia dobrych obyczajów w takim układzie będzie współzależna: jeśli zachowanie podmiotu podpadające pod ustawę o nieuczciwych praktykach rynkowych zostanie uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami,

31 D. du Cane, *Nieuczciwa konkurencja a dobre obyczaje oraz class action po polsku*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009 nr 3, s. 23.

32 T. Knypl, K. Trzcziński, *op. cit.*, s. 19.

to wydaje się, że analogiczne zachowanie na gruncie ZNKu powinno również zostać uznane za sprzeczne z tą klauzulą.

### Podsumowanie

Podsumowując, pojęcie dobrych obyczajów, związane z działalnością gospodarczą, utożsamiane zwykle było z uczciwością kupiecką. Po okresie względnej dominacji klauzul generalnych zasad współżycia społecznego, obecnie zaobserwować można powrót do klauzuli dobrych obyczajów, które to zjawisko nie wydaje się jednak pożądane ze względu na trudności interpretacyjne oraz wzajemne relacje z innymi klauzulami generalnymi.

## Wnioski

Nieuzasadnione jest takie rozumienie dobrych obyczajów, które zbliża je znaczeniowo do zasad współżycia społecznego. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że obecnie dobre obyczaje ujmują się w kontekście ekonomiczno-funkcjonalnym, w ścisłym odniesieniu do określonej działalności gospodarczej, podczas gdy zasady współżycia społecznego są swoistymi wspólnymi wartościami w całym obrocie gospodarczym.

Jak wskazano na wstępie, określenie tego, co mieści się w kategorii dobrych obyczajów, a co nie, nie należy tylko do sądów i doktryny. W wykładni tego pojęcia powinny uczestniczyć także organizacje gospodarcze i zawodowe. Można zaryzykować nawet twierdzenie, że organizacje te nie tylko powinny rzetelnie interpretować tę klauzulę, ale także wpływać na jej kształt działaniami propagującymi uczciwość, staranność i solenność gospodarczą oraz zawodową. Z perspektywy dwudziestu lat funkcjonowania stosunków wolnorynkowych, można powiedzieć, że nie przyjęły one na siebie tego zadania. I, choć powstają kodeksy deontologiczne i tzw. dobre praktyki, to w większości poprzestają one na posługiwaniu się tym terminem, bez próby jego wyjaśnienia i rozpropagowania wśród przedsiębiorców. Pomimo powrotu do klauzuli dobrych obyczajów, w polskim prawie należy podjąć się analizy, czy klauzula ta rzeczywiście spełnia swoją rolę i czy rzeczywiście jest prawdą, że w dłuższym okresie orzecznictwo przybliży jej znaczenie<sup>33</sup>. Warto wziąć w tym kontekście pod uwagę przykład Niemiec, gdzie po blisko stu latach zmieniła się ta klauzula, zastępując ją pojęciem „nieuczciwość”.

Trafny jest pogląd, że skoro sama ustawa mówi o interesie publicznym jako nadrzędnym celu regulacji, to wskazane byłoby odwołanie się do zasad współżycia społecznego, które bliższe są wyrażaniu interesu publicznego niż dobre obyczaje, które wyrażają jedynie pewne partykularne normy.

Nie jest wszak pożądana sytuacja, w której w systemie prawnym współlistnieją klauzule „zasad współżycia społecznego” i „dobrych obyczajów”. Powstał w ten sposób zamęt

33 E. Nowińska, M. du Vall, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 69.

pojęciowy, potęgowany przez stosowanie jeszcze innych klauzul generalnych, obecnych w prawie prywatnym. W obecnym chaosie pojęciowym należy jednak dążyć do takiej interpretacji tych pojęć, w myśl której zasady współżycia społecznego są klauzulą nadrzedną wobec dobrych obyczajów. Jest to zgodne z ogólnym stanowiskiem prawa polskiego, gdyż skutek sprzeczności z zasadami współżycia społecznego jest taki sam, jak sprzeczności z ustawą (art. 58 § 1 k.c.).

#### SUMMARY

### **According to good practices clause or the principles of community life? Commentson the application of a blanket clause on the example of the Suppression of Unfair Competition Act**

The aim of this paper is to analyse the application of the good practices blanket clause on the example of the Suppression of Unfair Competition Act. First, the authors characterise the general functions and use of blanket clauses, then they focus on the one of their main interest. The authors analyse the origin of the clause as well as the actual understanding of good practice both in the doctrine and in judicial decisions, and subsequently compare the functioning, or application, of good practices and principles of community life to conclude that the application of a good practice clause is not efficient and its use in the future should be discontinued.

**KEYWORDS:** unfair competition, blanket clauses, good practices, principles of community life